

Nasze sprawy i sprawki

**Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
w Błoniu**

Numer 5

Październik 2010 rok

Kilka słów na początek

Jesień nadeszła szybkim krokiem, nadzwyczaj spiesząc się w tym roku. Wraz z nadejściem jesiennego chłodu i czerwienią jarzębiny skończyły się wakacje. I my po wakacyjnym odpoczynku wznawiamy naszą szkolną gazetkę.

Znajdziecie w niej Wasze artykuły, ciekawe wywiady i konkursy. Aby nasza gazetka trwała, musicie do niej pisać. Przedstawiajcie Wasze pomysły, piszcie opowiadania, wiersze, listy, o tym, co Was interesuje, bawi, cieszy, a także martwi i smuci. Czekamy na każdego z Was!



Na zdjęciu: Jarzębina
przy ul. Narutowicza w Błoniu.
Fot: M. S.

Z okazji nowego roku szkolnego życzymy Wam, aby nauka była dla Was pasjonującą, pełną inspirujących odkryć i radosnych przygód, podróżą w nieznane, z której wraca się lepszym i mądrzejszym, a szkoła – przystanią, w której czujemy się dobrze, bezpiecznie i radośnie...

W numerze znajdziecie:

Str. 2 – 4 Nasze wakacje

Str. 4 *Szkolne lata* – wiersz Ewy Czembor

Str. 5 – 6 W dobrym kierunku... – niecodzienny wywiad z p. dyr. Aldoną Cyranowicz

Str. 7 - 8 *Gdyby Jaś się nie nauczył...* – konkurs na Dzień Nauczyciela

Str. 9 - 11 Wydarzenia: * *Wyprawa w gliniany świat*; * *Spotkanie z Mistrzem*;

* *„Krakowiacy i górale” w Błoniu*; * *W mieście koguta i w pałacu księżnej Izabeli*;

* *Jak w parku jurajskim...*; * *W poszukiwaniu żółtego sera i nie tylko...*

Str. 12 *O szacunku* – pani Monika Worch rozmawia ze swoim synem Jurkiem

Str. 13 Każdy z nas może zmieniać świat na lepszy...

Str. 13 Poglówkuj na przerwie!

Str. 14 Pośmiejmy się razem

Str. 15 Wieści z biblioteki

...NASZE WAKACJE

*Wakacje – oderwanie się od codziennej rzeczywistości, błogi odpoczynek na łonie natury,
moc wrażeń, o których będziemy pamiętać nawet po latach
czy nuda w czterech ścianach naszego pokoju?
Jak je wspominamy dzisiaj?*

Koniec wakacji

Kto zwiedzał góry?
A kto Mazury?
Kto w morzu się wykąpał?
Kto po piasku ciepłym stapał?
Choć tyle miejsc do odkrycia
i przygód do przeżycia,
my w ławkach już siedzimy
i do sprawdzianów się uczymy.

Monika Gawart



Na zdjęciu: W polskich górach wczesną jesienią.

Fot: Mariola Siedlecka

Było ciepło i słodko

Tegoroczne wakacje zawsze będą kojarzyły mi się z upałem. Było naprawdę bardzo ciepło. Oprócz ciepłych wspomnień będą jeszcze inne, takie jak wspomnienia o wypiekaniu pierniczków w mieście wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika – w Toruniu. Byłam tam razem z koleżankami i kolegami ze szkoły w trakcie „Lata w mieście”. Było fajnie i słodko od pierniczków.



Na zdjęciu: Wyrabiamy własne pierniki.

Fot: Agnieszka Bienias

Razem z rodzicami byłam też w kinie na kilku filmach w wersji 3D. Czasami, kiedy byłam zapatrzona na film, to czułam się, jakbym w nim grała.

Poznałam dwie koleżanki, które były z Płocka, a tak samo jak ja, razem z rodzicami, wybrały się na rejs statkiem po Wiśle. Były fale, ryk syreny okrętowej i silny wiatr rozwiewający włosy.

W trakcie tych wakacji nabierałam sił i odpoczywałam przed nowym rokiem szkolnym; rokiem, który przyniósł mi kolejną klasę.

Wakacje były super. Czekam już na następne.

Dorota Szklarska

Magiczny świat Małego Odkrywcy

W sierpniu byłam na obozie „Małego Odkrywcy” w Raciąskim Młynie. Chodziliśmy przez las i zburzony most nad jezioro. Byliśmy też w Toruniu i zwiedzaliśmy dom Mikołaja Kopernika, „piernikarnię” oraz Muzeum Odkrywców. Wieczorem śpiewaliśmy przy świecach dużo piosenek.

Było bardzo wesoło i za rok też pojedę.



Ola Matela

Dom Mikołaja Kopernika
Fot: M.S.

Bursztynowa wystawa ☺

Byłem nad morzem u dziadka. Serfowałem, pływałem. Raz dziadek za mocno pociągnął. Zerwał się sznurek i utonałem, ale tylko na chwilę.

Bawiłem się w piasku. Znaleźliśmy głęboki rów. Miał 69 metrów głębokości. Weszliśmy do niego. Znalazłem tam bursztyn. Potem zabrałem go na wystawę do domu. Wziąłem kwadratowe szkło, położyłem bursztyn na poduszce, przykryłem szkłem i można było go oglądać. Gdy pojechałem do mojego domu, włożyłem go do klatki i gdyby go ktoś dotknął, to by go „zaprądowno”.

Piotr Dębowski

Czy to w sztormie, czy w ciszy...

Gdy byłem na wakacjach na Helu, odbyłem dwa rejsy przepięknym statkiem „Maszoperia Helska”. Obydwa należały do takich, których się nie zapomina.

Na pierwszym byłem tylko z tatą. Rejs trwał godzinę. Najciekawiej było wtedy, gdy do statku podpłynął pontonem pan ratownik. Pan kapitan zaprosił go wtedy na kawę. Ponton został przywiązany do statku. Pan ratownik był wielkim żartownisiem i na statku zrobiło się wesoło.

Drugi rejs odbył się podczas zachodu słońca. Byłem na nim z mamą, tatą i bratem – Piotrusiem. Droga trwała półtorej godziny. Podobnie jak na pierwszym rejsie, bawiłem się z psem – ratownikiem i słuchałam szant – marynarskich melodii, ale ten rejs był szczególnie wspaniały. Zaczął się o godz. 20.00. Cudowne było uczucie opuszczania portu. Nie umiem tego wytłumaczyć, ale czułam się podekscytowana. Podziwiałam widok na cypel i na zatokę. Po drodze mijaliśmy wraki okrętów wojсковych zatopionych w czasie II wojny światowej. Robiły melancholijne wrażenie. Pan marynarz opowiadał ciekawe historie, a kołysanie statku i piosenki żeglarskie uspiły mojego brata. Robiliśmy zdjęcia, trochę spacerowaliśmy po statku. Ja piłam pyszną miętową herbatę, a dorośli grzane wino z goździkami.



Fot: M. S.

Po zachodzie słońca, zrobiło się całkiem ciemno. Dobrze, że statek był oświetlony, bo pewnie bym się bała. Zimno mi wcale nie było, bo herbata mnie ogrzała. Widzieliśmy światła z różnych miejsc położonych nad zatoką: z portów Gdańska, Gdyni i Sopotu, z Jastarni oraz z prezydenckiego moła w Juracie. Poprosiłam pana kapitana, aby pozwolił mi obejrzeć sterówkę i obejrzałam ją. Spełniło się więc moje marzenie, które nosiłam w sobie już od dłuższego czasu.

Na koniec byliśmy bardzo zmęczeni, więc gdy tylko statek z powrotem zawinął do helskiego portu, wróciliśmy na kwaterę.

Co sędzę o rejsie? Był piękny i wspaniały. Byliśmy na nim ostatniego dnia pobytu na Półwyspie Helskim, więc było to nasze pożegnanie z morzem.

Karolina Siedlecka

Wakacje nad morzem

Pod koniec sierpnia byłem nad morzem w Stegnie. Była ładna pogoda. Codziennie chodziłam na plażę i jadłam lody. Zwiedziłam obóz koncentracyjny w Sztutowie. Odwiedziłam Kąty Rybackie i Krynice Morską. Kupiłam dużo pamiątek i zebrałam trochę muszelek. Poznałam nową koleżankę. Jest fajna i miła. Wróciłam do domu opalona i szczęśliwa.

Kasia Kujawska

Wakacje z duchami i karuzelami

W czasie wakacji byłam nad morzem w Krynicy Morskiej i w Kątach Rybackich. Opalałam się, kąpałam, bawiłam się w berka. Dwa razy z piasku zbudowałam duży zamek. Często chodziliśmy na spacery na zachód słońca. Jadłam pyszne frytki.



Na zdjęciu: Na karuzeli jest super!

Fot: *Mariola Siedlecka*

Płynełam motorówką i na rowerze wodnym. Bardzo mi się podobało. Na motorówce bardziej mi się podobało niż na rowerze.

Byliśmy na wesołym miasteczku. Jeździłam kolejką w Zamku Strachów. Byłam też na karuzeli i zjeżdżałam z wielkiego trójkąta. Było tam dużo niespodzianek.

Martyna Poncyljusz

Nad wodą

Byłem nad morzem i nad jeziorem. Woda mi dosięgała do szyi. Byłem w wesołym miasteczku i na festynie na samochodach. Tata kupił mi balon – czołg.

Eryk Sobczak

W górach i nad morzem

Wakacje mi się podobały. W lipcu byłam w górach. Spacerowałam, zwiedzałam. Bawiłam się na placu zabaw.

W sierpniu byłam nad morzem, w Słowińskim Parku Narodowym. Kąpałam się, trochę opalałam, podziwiałam wydmy.

Byłam też u babci w Lesznie. Stary basen popsuł się, więc kupiliśmy z rodzicami nowy.

Natalia Janiak

Pluskałem się w wodzie

W czasie wakacji byłem w Rowach nad morzem.

Bawiłem się w berka, skakałem na trampolinie, oglądałem telewizję, grałem w Playstation.

Na Mazurach pluskałem się w wodzie.

Adrian Mateusiak

PISZEMY WIERSZE

Ewa Czembor

Szkolne lata

1. Trzymałam się spódnicy mamy,
szłam niepewnym krokiem,
by wkroczyć w szkolne lata
z tym pierwszym trudnym rokiem.
2. W kolejnej klasie lepiej już było,
bo wszystko świetnie poznałam
i swojej pani nauczycielki
wcale się nie lękałam.
3. Musiałam dalej chodzić do szkoły,
nie zważając na znaczne trudy,
nie bacząc na własne słabości,
bo w trzeciej klasie nie było nudy.

4. Klasy młodsze były już za nami,
nie mogłam myśleć tylko o zabawie,
wiedza sama nie wchodziła mi do głowy,
ale na lekcjach też było ciekawie.

5. W klasie piątej uczyć się trzeba było,
o dobre oceny każdy wciąż się starał,
ale na przerwach dobrze się bawiło,
a i w domu nie groziła kara.

6. Rok ostatni naszedł już,
koniec szkoły wnet nadejdzie,
elementarz pokrył kurz.
z kolegami pożegnać trzeba się będzie.

W dobrym kierunku...



- wywiad z Panią Dyrektor **Aldoną Cyranowicz**

Aldona Maria Cyranowicz – nauczyciel języka polskiego, pedagog terapeuta, logopeda, mama 15-letniego Maćka, od sierpnia 2010 r. Dyrektor naszej szkoły.

W latach 1969 – 1977 uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Błoniu.

Według koleżanek z klasy: „Bardzo dobra koleżanka i świetna uczennica. Zawsze można było na niej polegać. Szkolny „animator kultury”. Bardzo dużo czytała – była stałą bywalczynią biblioteki. Zawsze bardzo aktywna. Opracowywała tekstowo wszystkie przedstawienia i wystąpienia szkolne. Aktywnie działała w harcerstwie. Na obozach trudno ją było dobudzić na wartę. Lubiła jeździć na rowerze, grać w piłkę i w gumę”.

Absolwentka IX Liceum Ogólnokształcącego im. Klementyny Hoffmanowej w Warszawie (profil humanistyczny). Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując tytuł magistra filologii polskiej, a także podyplomowo „Wspomaganie dzieci z problemami rozwojowymi” i „Logopedię” oraz Kurs kwalifikacyjny dla oświatowej kadry kierowniczej z zakresu zarządzania oświatą. W latach 2006 – 2010 radna gminy Błonie. Prezes Stowarzyszenia „O Uśmiech Ucznia”.

* * *

- Dzień dobry, Pani Dyrektor! Czy zgodzi się Pani udzielić nam wywiadu do gazetki szkolnej?

- Bardzo chętnie.

- Na początku chcielibyśmy zapytać, dlaczego zdecydowała się Pani startować w konkursie na dyrektora naszej szkoły?

- Przez całe życie związana jestem z SP 2, najpierw przez 8 lat byłam uczennicą tej szkoły, potem wróciłam tu w roli nauczycielki. Jestem bardzo związana z tym miejscem, mam wiele planów związanych z rozwojem naszej szkoły, dlatego w momencie, gdy został ogłoszony konkurs, postanowiłam do niego przystąpić.

- Jak się czuje Pani w nowej roli?

- Bycie dyrektorem tak dużej szkoły jak nasza nie jest łatwym zadaniem. Mam bardzo dużo pracy, ale z każdym dniem coraz lepiej czuję się w swojej nowej roli. Bardzo pomagają mi Wasi nauczyciele i pozostali pracownicy szkoły, czuję życzliwość ze strony Waszych Rodziców. Czuję też wsparcie z Waszej strony i to dodaje mi sił do pracy.

- Co jest według Pani Dyrektor cięższe, praca dyrektora czy praca nauczyciela języka polskiego?

- Przystępując do konkursu na dyrektora, wiedziałam, że przede mną stoi bardzo wiele zadań, o wiele więcej niż realizowałam jako nauczycielka języka polskiego. Zarówno praca dyrektora, jak i nauczyciela, są bardzo odpowiedzialne. Różnica polega na tym, że ucząc języka polskiego, byłam odpowiedzialna za 3 – 4 klasy, teraz odpowiadam za Was wszystkich, 520 uczniów, bo tyłu w tym roku uczęszcza do naszej szkoły. Chciałabym przy tym dodać, że nie zrezygnowałam z uczenia polskiego, mam co prawda mniej godzin niż dotychczas, ale nie wyobrażam sobie, żebym mogła w ogóle nie uczyć, szczególnie że to była zawsze moja największa pasja.

NIECODZIENNY WYWIAD

- Czy trudno jest pogodzić funkcję dyrektora szkoły z życiem rodzinnym?

- Na pewno nie jest to łatwe, ale możliwe do pogodzenia, zwłaszcza jeśli ma się wsparcie ze strony najbliższych, a tak jest w moim przypadku.

- Czy dzięki Pani doświadczeniu bycia radną miasta i gminy Błonie zarządzanie szkołą jest łatwiejsze?

- Byłam radną przez jedną kadencję (4 lata). Był to bardzo ważny okres w moim życiu; ogromnie dużo się nauczyłam, pełniąc tę funkcję. Zdobyłam doświadczenie, które – jestem o tym przekonana – pomoże mi w realizacji zadań, jakie stoją przed dyrektorem szkoły.

Na zdjęciu: Pani Aldona to dziewczynka chowająca się za panią nauczycielką.
(Fotografia ze zbiorów własnych p. Aleksandry Witek)



- Wiemy, że jest Pani absolwentką i wieloletnim nauczycielem „Dwójki”. Jak ocenia Pani zmiany w naszej szkole w ciągu tego czasu?

- Nasza szkoła ogromnie się zmieniła! To jest zupełnie inna szkoła niż w czasach, gdy ja do niej uczęszczałam, zarówno jeśli chodzi o wygląd (szczególnie wewnątrz), wyposażenie klas, stosowane metody pracy, podejście do ucznia. Bardzo się z tego cieszę, bo te zmiany idą – moim zdaniem – w dobrym kierunku, choć oczywiście jest też kilka rzeczy, które

chciałabym zmienić. Chciałabym, np., żeby lekcje w naszej szkole kończyły się wcześniej niż dotychczas, żeby w każdej sali był nowoczesny sprzęt, np. tablice multimedialne. Przede wszystkim jednak zależy mi na tym, żebyście w naszej szkole czuli się jak najlepiej, żebyście w bezpiecznych i jak najlepszych warunkach zdobywali wiedzę i nowe doświadczenia.

- Jakie ma Pani Dyrektor plany na ten rok szkolny? Co chciałaby Pani zmienić w naszej szkole? Co wprowadzić?

- Mam bardzo wiele planów, wierzę, że przynajmniej część z nich uda mi się w tym roku i w następnych latach zrealizować. Przez kolejne miesiące realizować będziemy projekty unijne, dzięki którym będziecie mogli jeździć na wycieczki, spotkać się ze znanym aktorem lub pisarzem, brać udział w ciekawych zajęciach. Trwają prace remontowe w sali 33, niedługo będziecie mogli z niej korzystać podczas lekcji WF –u. Być może uda nam się w tym roku wprowadzić dziennik elektroniczny. Chciałabym także trochę unowocześnić sale lekcyjne. Dużo zmian wynika też z wprowadzanej w Polsce reformy edukacji. Już w tym roku w naszej szkole jest klasa złożona z dzieci sześciolatków, za dwa lata sześciolatków będą już we wszystkich klasach pierwszych. Musimy się do tego dobrze przygotować. Liczę na to, że Wy też nam w tym pomożecie. Zwróćcie uwagę na to, że w szkole jest coraz więcej małych dzieci, które wymagają opieki, wsparcia ze strony starszych kolegów. Chciałabym bardzo, abyście pamiętali o ich i swoim bezpieczeństwie, np. podczas wychodzenia ze szkoły albo podczas zabaw w czasie przerwy.

- Dziękujemy bardzo Pani Dyrektor za wywiad. Życzymy dużo szczęścia i powodzenia w pracy, a także spełnienia wszystkich Pani marzeń.

Uczniowie klasy V c

KONKURS!!!

Gdyby Jaś się nie nauczył...

Chociaż może niektórym z Was nie chce się w to wierzyć, Wasi nauczyciele też byli dziećmi i bawili się w piaskownicy, pisali klasówki i musieli słuchać się mamy...

Przedstawiamy kilka portretów nauczycieli z lat dziecięcych. Zgadnijcie, kto jest kto. Należy dopasować numer zdjęcia do odpowiedniej litery przy imieniu i nazwisku nauczyciela.

Pierwsza osoba, która do 8 listopada przyniesie na kartce wszystkie prawidłowe odpowiedzi do osoby, której zdjęcie jest oznaczone numerem 8, otrzyma od naszej redakcji nagrodę.



1



2



3



4



5

6



7



8

KONKURS!!!



←
9



10



11

**W wystawie zdjęć udział wzięli:
(podano w kolejności alfabetycznej)**

- A. p. Małgorzata Bogucka
- B. p. Katarzyna Chojnacka
- C. p. Karol Cieloch
- D. p. dyr. Aldona Cyranowicz
- E. p. Małgorzata Czarnecka – Jaśkiewicz
- F. s. Jonatana
- G. p. Ewa Kaska
- H. p. Iwona Różycka
- I. s. Ryszarda
- J. p. Irena Tekieniewska
- K. p. Aleksandra Witek
- L. p. Agnieszka Zielińska

Fotografie pochodzą ze zbiorów własnych nauczycieli i zostały udostępnione na potrzeby gazetki.



12

**Wszelkie powielanie i wykorzystywanie do
innych celów tylko za zgodą właścicieli.**

*Z okazji Święta Edukacji Narodowej wszystkim naszym kochanym Nauczycielom
Życzymy zdrowia, radości i poczucia satysfakcji z pracy!*

Redakcja

W podziękę za zachęcanie do myślenia,

za Waszą troskę i opiekę na co dzień,

za wspólne wycieczki i wypadki na pizzę,

za znaleziony worek z kapciami,

za poczucie realizmu i codzienny optymizm,

za naukę kierowania się w życiu dobrem,

za pokazanie nam, że porażki mogą czegoś nauczyć...

WYPRAWA W GLINIANY ŚWIAT

Tekst: **Karolina Siedlecka**

Dnia 20 września b. r. byliśmy na wycieczce w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie.

Wyjechaliśmy ze szkoły o godz. 8.45. Jechaliśmy autokarem krótko, bo tylko pół godziny. Najpierw słuchaliśmy niedługiego, ale bardzo ciekawego wykładu o hutnictwie na Mazowszu. Później braliśmy udział w bardzo ciekawej lekcji muzealnej. Mieszałyśmy glinę z piaskiem, układaliśmy wałki, a później piec hutniczy. Następnie rozbijaliśmy kawałki rudy i pompowaliśmy ręcznie powietrze, do środka wrzucaliśmy korę i słomę, aby się rozpało. Kiedy rozbiliśmy rudę na kawałki, wrzuciliśmy ją do pieca, razem z węglem drzewnym i cały czas dokładaliśmy opał. Pompowaliśmy powietrze, aby utrzymać wysoką temperaturę. Gdy piec już wygasł, rozbiliśmy glinę i ze środka wypłynęła płynna masa, którą uformowaliśmy młotkiem. W ten sposób wykuliśmy mały krążek.

Nasza wizyta w muzeum była finansowana z funduszy unijnych w ramach projektu „Myślę, poznaję, tworzę - KORCZAKOWSKA AKADEMIA ROZWOJU”.

Dzięki uprzejmości jednego z naszych rodziców odwiedziliśmy również piekarnię i obejrzelśmy proces wypiekania chleba. Każdy z nas zjadł też po jednym dużym ciastku...

SPOTKANIE Z MISTRZEM

Tekst: **Ewa Czembor**

Dnia 23 września b.r. klasa 5 c i 6 a pojechała do **Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie**. Droga minęła szybko. Około godz. 11.30 zaczęliśmy zwiedzać.

Było to po prostu rewelacyjne! W muzeum dowiedziałam się dużo o twórczości i życiu wybitnego kompozytora i pianisty Fryderyka Chopina. Miał trzy siostry – Ludwikę, Izę i Emilkę. Jego mama pochodziła z rodziny Krzyżanowskich. W muzeum mogliśmy zobaczyć, jak mieszkał Chopin, posłuchać jego utworów czy też poznać zapach jego ulubionych kwiatów.

Przewidziano również atrakcje dla najmłodszych. Dzieci mogły układać puzzle na dotykowym ekranie i bawić się w zatrzymywanie nut uciekających z pięciolinii.

Największe wzburzenie zwiedzających miała wzbudzać sala poświęcona śmierci kompozytora, w której mogliśmy zobaczyć pośmiertną maskę artysty.

Najbardziej podobała mi się pierwsza sala, w której ściany, podłogę i sufit zajmowała mapa świata z okresu, w którym żył kompozytor. Bardzo mi się tam podobało i mam nadzieję, że pojadę tam również z rodzicami.

"Krakowiacy i Górale" w Błoniu

Tekst: Uczniowie klasy V c

Rankiem 30 września, w wyniku szczęśliwego losowania, wspólnie z klasą VI c, udaliśmy się **do Centrum Kultury w Błoniu na koncert wokalny – muzyczny pt. „Krakowiacy i górale”**.

W drzwiach Centrum radośnie przywitał nas Pan Dyrektor Wojciech Kowalczyk. Następnie udaliśmy się do obszernej sali kinowo – teatralnej, w której zajęliśmy miejsca. Stopniowo sala zaczęła wypełniać się tłumem dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 i z lokalnych przedszkoli.

Po godz. 9.30 zaczął się koncert. Z przyjemnością słuchaliśmy muzyki i śpiewu przebranych po krakowsku i po góralsku aktorów. Mieliśmy niezwykłą okazję bliższego zapoznania się z gwarą mieszkańców Małopolski. Aktorzy przedstawiali ciekawą historię miłosną „jak to panna nie chciała kawalera dla niej wybranego, tylko chciała wyjść za innego...”.

Wszyscy widzowie podziękowali wspaniałym aktorom gromkimi brawami. I nam się bardzo podobało i mamy nadzieję, że jeszcze nieraz uda nam się obejrzeć i wysłuchać takiego koncertu. ■

W MIEŚCIE KOGUTA I W PAŁACU KSIĘŻNEJ IZABELI

Tekst: **Bartosz Szymański**

Zdjęcie: **Monika Malik**

Dnia 5 października b.r., wspólnie z klasą IV b, byliśmy na wycieczce w **Kazimierzu Dolnym**.

Wyjechaliśmy przed szkołą o godz. 7.00. Jechaliśmy około 3 godzin. Kiedy dotarliśmy do miasta, od razu przyszlismy do portu rzecznego, wsiedliśmy do statku i pływaliśmy nim po Wiśle. Po drodze podziwialiśmy piękne widoki. Po tej atrakcji wspinaliśmy się na Górę Trzech Krzyży. Miasto z góry było niesamowite. Dowiedzieliśmy się bardzo dużo rzeczy o tym miejscu. Zwiedzaliśmy rynek w Kazimierzu. Widzieliśmy ratusz, restaurację, w której jadał prezydent Lech Kaczyński, dwie zabytkowe kamienice, kościoły. Kupiłem sobie ciekawe pamiątki, np. obraz rynku malowany olejną farbą.



Na zdjęciu: **Kazimierz Dolny z Góry Trzech Krzyży**.

Potem pojechaliśmy do **Puław**. To bardzo piękne miasto. Zwiedzaliśmy tam dwór księżnej Izabeli Czartoryskiej i jej ogród. Potem wybraliśmy się do parku, gdzie zwiedzaliśmy grotę w skale. Były to pozostałości po fundamentach i schronisko dla księżnej. W parku widzieliśmy też inne dwory i wieżę pobudowaną przez księżną, a na koniec zwiedziliśmy mały dwór, w którym księżna przyjmowała gości.

Ostatnim celem podróży było **Muzeum Nietypowych Rowerów w Gołębiu**. Były tam najrozmaitsze rowery oraz bicykle.

Wycieczka bardzo mi się podobała i była bardzo ciekawa. ■

WYDARZENIA

JAK W PARKU JURAJSKIM...

Tekst: Aleksandra Stacewicz

Zdjęcie: Małgorzata Czarnecka - Jaśkiewicz

6 października 2010 roku nasza klasa 6 a razem z 6 d i 5 c pojechała do **Muzeum Ewolucji w Warszawie**.

Wszyscy byliśmy ciekawi tego, co zobaczymy w muzeum. Ze zdumieniem podziwialiśmy wystawę poświęconą rozmaitym drapieżnikom np. piraniom, wilkom, niedźwiedziom. Niektóre z nich były wypchane, a inne żywe. Co dziwniejsze, nie były to tylko zwierzęta, ale nawet rośliny.



Pani przewodnik poprowadziła bardzo ciekawą lekcję na temat prehistorycznych gadów, o nazwach trudnych do zapamiętania. Gdy skończyła opowiadać, mogliśmy obejrzeć następną wystawę, gdzie były szkielety, jaja i inne pozostałości z czasów kiedy żyły dinozaury. Nasza wyobraźnia sprawiła, że poczuliśmy się jak w parku jurajskim. Czasami fantazja bywa lepsza od kina.....

Kiedy wszyscy byli gotowi, weszliśmy do autobusu i pojechaliśmy z powrotem do Błonia. Trzeba było wrócić w 21 wiek. Wróciliśmy około godziny 13.00, zmęczeni, ale pełni wrażeń.

Wycieczka odbyła się w ramach projektu „Myślę, poznaję, tworzę – KORCZAKOWSKA AKADEMIA ROZWOJU” realizowanego przez Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. ■

W poszukiwaniu żółtego sera i nie tylko!!!!

Tekst i zdjęcie: Mariola Siedlecka

W czwartek 7 października wszystkie klasy piąte i szóste z terenu gminy Błonie wraz z wychowawcami i nauczycielami oraz przedstawicielami rodziców zebrały się w Centrum Kultury w Błoni, aby oficjalnie rozpocząć **rajd terenowy „Kocham Błonie”**. Spotkanie to prowadził pan **Marcin Kołota**. Zaszczycili je swoją obecnością pan burmistrz i dyrektorzy szkół.

Organizatorem rajdu było Gimnazjum nr 1 w Błoni. Partnerowało mu Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia”, które finansowało nagrody. Nagrodą za I miejsce jest wycieczka do kina na ciekawy film, za II i III miejsce – wyjście do pizzerii. Na drogę każdy uczestnik otrzymał słodkie co nieco.

Zwycięstwo w rajdzie zależało od bardzo dobrej kondycji fizycznej uczestników, bardzo dużej wiedzy na temat historii i współczesności Błonia, spostrzegawczości, umiejętności współdziałania i komunikacji w grupie, planowania (z góry wiadomo było, że nie da się dotrzeć do wszystkich punktów) i oczywiście, orientacji na mapie.

„Jestem pełna podziwu dla pomysłowości organizatorów, szczególnie w zakresie zadań fotograficznych. **Bardzo ciekawym zadaniem było odszukanie jamnika jedzącego Pedigree nieopuszczającego nigdy ulicy Warszawskiej czy żółtego szwajcarskiego sera z dziurami przy ulicy Narutowicza** (na zdjęciu). ■



O SZACUNKU

– p. psycholog **Monika Worch** rozmawia ze swoim synem **Jurkiem**



M: Co to znaczy szacunek, Twoim zdaniem?

J: To znaczy, żeby innym nie dokuczać.

M: Coś jeszcze?

J: Żeby spełniać mamy i taty rozkazy.

M: To znaczy, że w ten sposób szanujesz mamę i tatę?

J: Tak.

M: A jak rozumiesz takie zdanie, że jak ktoś potrafi szanować siebie to i innych ludzi będzie szanował?

J: Nie będzie innych szanował, bo będzie myślał tylko o sobie.

M: Aha, czyli uważasz, że powinno się szanować siebie samego, czy nie?

J: Nie, innych powinno się szanować.

M: Ale siebie trzeba szanować. Jesteś sam dla siebie ważny?

J: Tak.

M: No właśnie, każdy powinien być ważny dla siebie. A lubisz siebie?

J: Tak.

M: A jak lubisz swojego kolegę, to szanujesz go?

J: Tak.

M: To jak lubisz siebie, to powinieneś siebie szanować?

J: Tak, i kolegę też.

M: A jak się nauczysz szanować siebie, to będzie Ci łatwiej szanować kolegę?

J: Nie, dlatego, że będę tylko o sobie myślał.

M: Myślisz, że szanowanie siebie to egoizm czy dbanie o siebie?

J: Dbanie, ale i trochę egoizmu.

M: Co to znaczy szanować siebie?

J: Być dla siebie miłym, żeby w myślach sobie nie dokuczać.

M: To jest bardzo mądre, synku. Jak człowiek szanuje siebie, czyli dba o swój rozwój i swoje ciało, stara się być zdrowym, uczyć się, odpoczywać, wierzy w siebie i jest po prostu dla siebie dobrym, to także innych dobrze traktuje. Wtedy traktuje innych tak jak sam chciałby być traktowany. A ty jak szanujesz innych?

J: Jestem dla nich dobry - jak chcą, żebym im coś narysował, to rysuję.

M: A w szkole jak szanujesz Panią?

J: Jestem dla niej miły, staram się robić wszystko, co mi zadaje i być jak najmilszym.

M: Aha, słuchaj, a w naszej szkole są dzieci niepełnosprawne, myślisz, że im się należy szacunek?

J: Tak, trzeba im pomagać, bo mogą czegoś nie umieć, mogą nie widzieć. Są chorzy, a na te choroby nie ma lekarstwa.

M: Ja myślę, że im się należy szacunek, ponieważ każdemu człowiekowi na świecie należy się szacunek, nieważne, czy jest zdrowy, czy chory.

J: Ich bardziej trzeba szanować.

M: Dlaczego? Bo są chorzy? Czy dlatego, że inni mogą im bardziej dokuczać?

J: Trzeba ich bardzo bronić. Pamiętasz, jak miałem Mikołaja (w przedszkolu), on był właśnie niepełnosprawny. Dlatego chcę być dla innych dzieci niepełnosprawnych dobry, bo oni mi przypominają mojego Mikołaja.

M: Dziękuję za wywiad😊

KĄŻDY Z NAS MOŻE ZMIENIAĆ ŚWIAT NA LEPSZY...

**A będzie on lepszy, kiedy będziemy nawzajem się szanować. Co to znaczy?
Przekonajmy się, co powiedzieli na ten temat szanowani ludzie tego świata.**

**„Szacunek to wiedza o tym, że jestem niepowtarzalny i wartościowy.
To wiedza, że inni również są wartościowi. To słuchanie innych”.**

Diane Tillman

„Kto nigdy szacunku nie odczuł, ten nigdy też szacunku nie wzbudzi”.

Marie von Ebner-Eschenbach

„Trzeba tak żyć, żeby mieć szacunek dla samego siebie”.

Maksim Gorki

„Przyjaźń wypływa z wielu źródeł, z których największym jest szacunek”.

Daniel Defoe

„Mamy wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni sięją nienawiść. Zamilknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą”.

ks. Jerzy Popiełuszko

„Prawdziwą wartość ma jedynie szacunek wroga”.

Antoine de Saint-Exupéry

ZAGADKI SPOD SZKOLNEJ ŁAWKI

PogłóWKuj na przerwie!

Każdy z Was może wymyślać zagadki, krzyżówki, łamigłówki do naszej gazetki. Tym razem napisała je dla Was Karolina.

Odgadnijcie zagadki. W każdym rozwiązaniu wskażcie literę oznaczoną w nawiasie. Litery te odczytane po kolei utworzą hasło. Kartki z odszyfrowanym hasłem prosimy składać do swoich wychowawców do 8 listopada. Rozlosujemy nagrody.

- | | |
|--------------------------------------|---|
| 1. Numer naszej szkoły (2) | 10. Na nim gramy w piłkę nożną (4) |
| 2. Nosimy w nim kapcie (3) | 11. Odpowiada na pytania: jaki? jaka? jakie? (3) |
| 3. Imię patrona naszej szkoły (2) | 12. Przed wejściem do naszej szkoły (4) |
| 4. Spadają z drzew na jesieni (4) | 13. Imię pani dyrektor (4) |
| 5. Trzymamy w niej swoje ubrania (3) | 14. Coraz słabiej przygrzewa (2) |
| 6. Lubimy na nim grać (3) | 15. Zwierzęta, rośliny i wszystko wokół nas to... (4) |
| 7. Zbieramy je jesienią w lesie (4) | |
| 8. Jesienny miesiąc (4) | |
| 9. Nazwisko pani od muzyki (3) | |

Jak dobrze jest być uczniem , czyli Centrum Zdrowia Małego Smutasa

Przed wizytacją w szkole nauczyciel ustala:

- Jak o coś zapytam, niech zgłaszają się wszyscy. Ci, co wiedzą - prawą ręką, ci, co nie wiedzą - lewą...

* * *

Zdenerwowany nauczyciel historii mówi do dyrektora szkoły:

- Nie wytrzymam z tymi osłami z VIe!
Pytam ich, kto wziął Bastylię, a oni krzyczą, że to żaden z nich!
- Niech się pan nie denerwuje – uspokaja dyrektor. – Może to rzeczywiście ktoś z innej klasy?

* * *

Przychodzi Michałek do domu w czerwcu i mówi do taty:

- Tata, przedłużyli mi kontrakt z szóstą klasą na najbliższe 12 miesięcy.

* * *

Ojciec pyta Adasia:

- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

* * *

Jasiu, dlaczego spóźniłeś się na lekcje? - chce wiedzieć pani wychowawczyni.

- Bo jak szedłem do szkoły, to napadł mnie uzbrojony bandyta.
- O Boże, dziecko, czy nic ci się nie stało?!
- Owszem, zabrał mi zeszyt z wypracowaniem...

Nauczyciel fizyki pyta uczniów:

- Kto waszym zdaniem był największym wynalazcą wszechczasów?
- Edison - odpowiada Krzyś.
- Czy mógłbyś to uzasadnić?
- Gdyby nie on, musielibyśmy telewizję oglądać przy świecach !!!

* * *

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe butki. Szarpie się, męczy, ciągnie...

- No, weszły!

Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:

- Ale mam buciki odwrotnie...

Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuuf, zeszyły!

Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść..... Uuuf, weszły!

Pani siedzi, dyszy, a dziecko mówi:

- Ale to nie moje buciki....

Pani niebezpiecznie zwężyły się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami... Zeszyły!

Na to dziecko :

- ...bo to są buciki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić.

Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają..... weszły!.

- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?

- W bucikach.

Dowcipy zebrali uczniowie klasy V c



***Międzynarodowe Święto Bibliotek Szkolnych,
czyli
obchodzimy imieniny naszej szkolnej biblioteki***

Z okazji święta biblioteka zaprasza na przedstawienie „Wyprawa w świat książek”, przygotowane przez uczniów kl. V c.

W programie święta przewidziano również:

-  *miłą obsługę przez przebranych aktorów,*
-  *wystawkę karykatur znanych pisarzy,*
-  *wystawkę portretów sławnych bibliotekarzy,*
-  *wpisywanie przez uczniów na specjalnym plakacie ulubionych książek swoich rodziców,*
-  *rozstrzygnięcie konkursu „Biblioteka moich marzeń”,*
-  *głośne czytanie wierszy dla uczniów kl. I - III,*
-  *czytanie książek - godz. 16. 00*

*Serdecznie zapraszamy i życzymy wszystkim czytelnikom niezapomnianych przeżyć oraz radości płynącej z obcowania z książką.
Niech stanie się ona wiernym przyjacielem, podporą w chwilach zwątpienia,
źródłem wiedzy w dążeniu do celu.*

Panie Bibliotekarki oraz Koło Przyjaciół Biblioteki

Zaproszenie

**Zachęcamy uczniów do wzięcia udziału w XI EDYCJI KONKURSU
*Tomik Literacki Młodych Autorów o tematyce przyrodniczej w Izabelinie.***

Prace należy składać do 4 lutego 2011 r.

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny u nauczycieli bibliotekarzy.

**W X edycji konkursu spośród 7206 książek Jury wyłoniło 74 laureatów i przyznało
następujące nagrody:**

3 nagrody pierwsze, 30 nagród drugich, 41 nagród trzecich i 612 wyróżnień.

Nagrodzeni uczniowie z naszej szkoły:

III nagroda literacka: **Kinga Kadłubaj kl. VI b**

Wyróżnienie literacko – plastyczne: **Agata Dymińska KL. VI b**

Wyróżnienie edytorsko – plastyczne: **Jacek Turalski KL. VI c**

KALENDARIUM

PAŹDZIERNIK 2010

- | | |
|--|---|
| 1 - Międzynarodowy Dzień Osób Starszych | 17 - Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem |
| 4 - Światowy Dzień Ochrony Zwierząt | 18 - Dzień Poczty Polskiej |
| 13 - Dzień Ratownictwa Medycznego | 22 - Światowy Dzień Jąkających się |
| 14 – Dzień Edukacji Narodowej | 24-30 - Tydzień Rozbrojenia |
| 15 - Międzynarodowy Dzień Niewidomych | 24 - Dzień Walki z Otyłością |
| 16 - Dzień Papieża Jana Pawła II | 27 - Światowy Dzień Modlitwy o Pokój |
| | 31 – zmiana czasu letniego na zimowy |

PRACOWITE MOTTO NA PAŹDZIERNIK

„Najlepszym przygotowaniem do jutra jest dokładne wykonanie pracy przypadającej na dzień dzisiejszy”.

William Osler

OD REDAKCJI:

- **Do 5 listopada** czekamy na Wasze prace do listopadowego numeru gazetki.
- Piszcie wiersze, opowiadania, sprawozdania, recenzje przeczytanych książek.
- Wykonujcie ciekawe zdjęcia.
- Zapraszamy do napisania artykułów na temat:

** A TO POLSKA WŁAŚNIE, CZYLI CZYM DLA MNIE JEST OJCZYZNA? * OJCZYZNA MOICH MARZEŃ. * JAK BUDOWAĆ POKÓJ? * JAK SKUTECZNIE UCZYĆ SIĘ, CZYLI MOJE WYPRÓBOWANE SPOSOBY NA DOBRĄ NAUKĘ.*

Prace można przesłać pocztą internetową na adres redakcji lub przekazać do swojego wychowawcy. Pamiętajcie o podpisaniu swojej pracy imieniem i nazwiskiem oraz podaniu klasy.

Anonimowych artykułów nie publikujemy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów. Niezamówionych materiałów nie zwracamy.

STOPKA REDAKCYJNA:

Opiekun redakcji: p. Mariola Siedlecka

Redakcja: uczniowie klas integracyjnych

Adres redakcji:

Szkoła Podstawowa nr 2

z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka

ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie

tel. (022) 725-32-60

E- mail kontaktowy z redakcją: diamir72@o2.pl

Adres internetowy szkoły: www.sp2.blonie.pl